

Przed nami jedenasta seria spotkań tegorocznego Campionato. Już w sobotę wieczorem, zespół Luisa Enrique zagra na wyjeździe z beniaminkiem z Novary. Ostatnie wyniki obydwu drużyn nie należą do najlepszych. Giallorossi przegrali trzy z ostatnich czterech meczów, z kolei zespół Novary czeka na wygraną od sześciu pojedynków. Obydwie ekipy są głodne punktów...

Do tej pory, obydwie drużyny spotykały się ze sobą 22 razy (w Serie A jako jednej lidze). 11 z tych spotkań wygrali Giallorossi, a 8 zwycięstw zanotował zespół Novary. Tylko 3 razy w pojedynkach obydwu drużyn padały remisy. Jeśli chodzi o mecze rozegrane na boisku Novary, tu zdecydowanie lepsi są gospodarze, którzy wygrali 7 razy przy dwóch zwycięstwach Romy. Po raz ostatni, zespoły zmierzyły się ze sobą w sezonie 1955/1956. Wówczas w Rzymie 2-1 wygrała Roma, z kolei w Novarze padł remis 2-2.

Sezon 1955/1956 był ostatnim, w którym zespół Azzurricch grał w Serie A. Później, przez kolejne 55 lat drużyna tułała się po drugiej, trzeciej i czwartej lidze. Zespół Novary awansował więc tego lata do Serie A po 55 latach. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że jeszcze kilkanaście miesięcy wcześniej drużyna grała w trzeciej lidze. W sezonie 2009/2010 prowadzona przez Attilio Tessera drużyna awansowała po 32 latach do Serie B. Stąd wystarczył tylko jeden sezon, aby zagrać w kolejnych rozgrywkach w najwyższej klasie rozgrywkowej. Trudno wyobrazić sobie, jak wielką radość czuli kibice, których zespół awansował po trzydziestu latach do Serie B, aby kilkanaście miesięcy później grać już po pięćdziesięciu kilku latach w Serie A. Drużynę w zeszłym sezonie w Serie B prowadził również Attilio Tesser, który pozostał trenerem drużyny do dziś. Drużyna Novary zajęła w zeszłym sezonie w Serie B trzecie miejsce, ale wywalczyła awans w barażach ogrywając tam Regginę i Padovę.

Latem niespodziewany beniaminek Serie A nie dokonał zbyt wielkich ruchów transferowych, wydając na zakupy około 3,5 mln euro i zyskując 2 mln na sprzedażach graczy. Najciekawszymi nazwiskami, które zasiliły drużynę byli Morimoto, Paci, Dellafiore i Jeda. Ten pierwszy przybył do zespołu Azzurricch z Catanii za 2,5 mln euro. Ostatni z kolei przybył za darmo, zaliczając jedenasty zespół we Włoszech na przestrzeni dwunastu sezonów. Zespół Novary rozpoczął sezon nie najgorzej. Podopieczni Tessera zremisowali w pierwszej kolejce na wyjeździe z Chievo. W kolejnej serii spotkań, ponownie na wyjeździe, drużyna przegrała 1-2. W końcu w trzecim meczu sezonu, zespół Tessera zagrał znakomicie, ogrywając na

własnym boisku 3-1 Inter Mediolan. Azzurri wygrali zasłużenie i był to bezsprzecznie ich najlepszy występ w sezonie. Zresztą, innych dobrych występów później już nie było. W następnych sześciu meczach, zespół zdobył trzy punkty, zaliczając trzy remisy oraz trzy porażki. Tym samym, zespół Novary czeka na zwycięstwo od sześciu kolejek, od wspomnianej wygranej z Interem. Po tym zwycięstwie, Azzurri przegrali 1-2 na wyjeździe z Atalantą oraz zremisowali boleśnie na własnym boisku 3-3 z Catanią, tracąc ostatnią bramkę w doliczonym czasie gry. Boleśnie, gdyż zespół Tessera wyszedł na 5 minut przed końcem na prowadzenie, mimo, iż na początku drugiej odsłony gry przegrywał 1-2. Wynik ten być może podłamał drużynę w kolejnej serii spotkań. Azzurri przegrali na własnym boisku z Bologną, która po pięciu kolejkach miała na koncie jedno oczko. Niewiele szans Novarze dało też w ósmej serii spotkań Udinese. W końcu po dwóch porażkach, udało się zremisować ze Sieną. W ostatnim meczu, w zeszłą sobotę, podopieczni Tessera zremisowali na wyjeździe z Lecce.

Bilans drużyny z Novary nie jest jak na razie najlepszy. Zespół zgromadził w dziewięciu meczach tylko siedem oczek, co daje jemu osiemnaste miejsce w tabeli. Podopieczni Tessera osiągnęli do tej pory tylko jedno zwycięstwo, cztery razy remisowali i cztery razy przegrali. W dodatku wspomniane remisy padły w pojedynkach z Chievo, Lecce, Sieną i Catanią, a więc drużynami, z którymi potencjalnie Azzurri mogą walczyć w tym sezonie o utrzymanie. Powodów do zadowolenia więc nie ma. Co również z tego wynika, drużynę czeka ciężka druga połowa pierwszej rundy rozgrywek. Podopieczni Tessera zmierzą się w tym czasie m.in. z Romą, Milanem, Juventusem, Palermo, Genoą, Napoli, Fiorentiną i Lazio. Taki zestaw rywali nie wróży zakończenia pierwszej rundy poza strefą spadkową. Oczywiście, drużyny Azzurrich nie możemy skreślać, gdyż niewielu stawiało na nich zarówno dwa lata temu w Lega Pro 1, jak i w poprzednim sezonie w Serie B. Celem zespołu na ten sezon jest oczywiście pozostanie w Serie A, co byłoby równie wielkim sukcesem jak te z lat poprzednich.

Aby jednak ten cel osiągnąć, Attilio Tesser musi przede wszystkim popracować nad grą obronną drużyny. Jego podopieczni stracili bowiem do tej pory 17 bramek (prawie 2 gole na mecz) i jeśli chodzi o defensywę są w lidze najgorsi obok Parmy. Zespół Novary jest jedynym w Serie A, który ani razu nie zachował czystego konta. Lepiej od defensywy spisuje się atak zespołu, dzięki któremu drużyna ugrała dotychczasowe punkty. Podopieczni Tessera zdobyli do tej pory 12 goli. Najlepszym strzelcem drużyny jest grający w pomocy Rigoni, który trafiał do tej pory do bramek rywali 4 razy (dwa z rzutów karnych). Kolejnym na liście strzelców jest z dwoma trafieniami Morimoto. Japończyk jest świetnie znany Giallorossim. W poprzednich sezonach, w barwach Catanii, strzelił Romie cztery gole w pięciu występach.

Próżno takich piłkarzy szukać w Romie. Związane jest to oczywiście z faktem, iż Giallorossi nie grali z sobotnim przeciwnikiem od ponad pięćdziesięciu lat. Najlepszym strzelcem, jeżeli chodzi wyłącznie o ten sezon pozostaje Pablo Osvaldo. Reprezentant Włoch obniżył jednak ostatnio loty i w trzech kolejnych występach nie zdobył bramki. Między innymi brak jego goli doprowadził Giallorossich do dwóch porażek w dwóch ostatnich meczach. W zeszłą sobotę, zespół Luisa Enrique przegrał na Stadio Olimpico z Milanem, zaliczając już czwartą porażkę w sezonie, w tym drugą na Stadio Olimpico. Giallorossim było trudno stworzyć dobre sytuacje „z gry”, przez co największe zagrożenie pod bramką Milanu pojawiało się po stałych fragmentach. Nie lepiej pod tym względem było trzy dni wcześniej w Genui. Tu zespół Romy biegał, przeważał, był z piłką na połowie rywala, jednak klarownych okazji do zdobycia bramek brakowało. Zastosowanie znalazło przykre powiedzenie, iż lepiej „mądrze stać niż głupio biegać”. Wzięli sobie to do serca gracze Genoi, którzy mimo słabego występu zdołali trafić do bramki Romy dwa razy i wygrać ostatecznie 2-1.

Oczywiście, po ostatnich dwóch spotkaniach nie można mieć tylko pretensji do ofensywy, w końcu mimo takiej, a nie innej gry, Giallorossim udało się strzelić trzy bramki. Jeszcze gorzej od ataku zagrała w tych spotkaniach obrona, która pozwoliła rywalom bardzo łatwo zdobyć gole. W meczach z Genoą i z Milanem defensorzy Giallorossich przeszli samych siebie. Słabo grający na skrzydłach Cassetti i Jose Angel pozwalali przeciwnikom na łatwe szarże, z kolei środkowi obrońcy, czy też cały blok defensywny zapominał o kryciu. Przyglądając się bramkom straconym przez Romę w ostatnich meczach, można uznać, iż Giallorossi nie wygraliby tych spotkań nawet grając z rywalami z Serie B. Całkowity brak krycia pozwolił na łatwe uderzenia głową ze strony Ibrahimovića i Nesty. W meczu z Genoą z kolei rywal na tzw. „radar” krył De Rossi. Pomocnik zespołu przebiegł 40 metrów za rywalem, aby w decydującym momencie odpuścić krycie. Cała defensywa, w tym Stekelenburg nie popisała się też przy bramce dla Genoi na 2-1. Oczywiście przykłady jak zwykła mawiać Jan Tomaszewski „wielbłądów” ze strony defensywy Romy można mnożyć. Także przez takie a nie inne zachowanie defensywy Giallorossi przegrali pierwsze derby od trzech lat. Najpierw po niepotrzebnym faulu z boiska wypadł Kjaer, potem obrońcy zapomnieli o pokryciu Klose, który przyjął spokojnie piłkę na 10 metrze od bramki i bez problemów zdobył zwycięskiego gola.

Siedem bramek straconych w ostatnich czterech meczach współgrające z nie najlepszą grą w przodzie doprowadziło do trzech porażek. W międzyczasie Giallorossi wygrali 1-0 z Palermo po ładnym golu Erika Lameli. Wspomniane przegrane spowodowały spadek drużyny na trzynaste miejsce w tabeli. Obecnie zespół Luisa Enrique ma na koncie jedenaście oczek czyli o jedno mniej niż w poprzednim fatalnie rozpoczętym sezonie. Giallorossi zdobyli do tej pory jedenaście goli i tyle samo stracili. Zarówno jedna jak i druga statystyka nie przystoi drużynie,

która ma zamiar walczyć o europejskie puchary. W tabeli uciekają jak na razie Juventus, Lazio, Udinese i Milan. Piąte w klasyfikacji Napoli ma z kolei już tylko trzy punkty więcej od Giallorossich. Należy również jednak zauważyć, iż niedaleko od Romy znajduje się strefa spadkowa. Siedemnasty Inter ma tylko trzy punkty mniej, a otwierająca strefę Novara traci do zespołu Enrique cztery oczka. Tak jak wcześniej w przypadku sobotniego rywala Giallorossich, należy zaznaczyć, iż najbliższe tygodnie nie będą dla zespołu łatwe. Do końca roku podopieczni Luisa Enrique rozegrają siedem spotkań ligowych, w tym aż pięć na wyjazdach. Na obcych boiskach powalczą o punkty w Nowarze, Florencji, Udine, Neapolu i Bolonii. U siebie w tym roku, Roma podejmie jedynie Lecce i Juventus.

Forma Novary:

30 października, 10 kolejka Serie A: Lecce – NOVARA 1-1 (Rigoni)

26 października, 9 kolejka Serie A: NOVARA – Siena 1-1 (Gemitì)

23 października, 8 kolejka Serie A: Udinese – NOVARA 3-0

16 października, 7 kolejka Serie A: NOVARA – Bologna 0-2

2 października, 6 kolejka Serie A: NOVARA – Catania 3-3 (Rigoni, Morimoto, Jeda)

Forma Romy:

29 października, 10 kolejka Serie A: ROMA – Milan 2-3 (Burdisso, Bojan)

26 października, 9 kolejka Serie A: Genoa – ROMA 2-1 (Borini)

23 października, 8 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **1-0** (Lamela)

16 października, 7 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 2-1 (Osvaldo)

1 października, 6 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta **3-1** (Bojan, Osvaldo, Simplicio)

W sobotnim meczu, trener Novary nie skorzysta z usług takich piłkarzy jak Dellafiore, Utkani, Ludi i Lisuzzo. Ten pierwszy doznał kontuzji mięśnia przywodziciela w ostatnim meczu z Lecce i nie zagra przez trzy tygodnie. Na szczęście dla trenera Tessera, z sobotniego urazu kolana zdołał wyleczyć się podstawowy obrońca – Paci. Między słupkami, kontuzjowanego Ujkaniego zmieni po

raz kolejny Fontana.

Także Luis Enrique nie wspomni dobrze ostatniego meczu ligowego pod kątem zdrowia graczy. Po meczu z Milanem z kadry zespołu wypadli bowiem Borini, Pizarro i Juan. Młody napastnik oraz Brazylijczyk doznali kontuzji mięśni przywodziciela. Juan być może wróci już na kolejny mecz z Lecce, z kolei Borini będzie musiał pauzować pięć tygodni. Także po przerwie reprezentacyjnej powinien wrócić Pizarro. Chilijczyk doznał w końcówce meczu z Milanem urazu kolana i wróci do treningów w przyszłym tygodniu. Obok wspomnianych graczy, Luis Enrique nie skorzysta też z usług Tottiego, Kjaera i Lobonta. Cała trójka powinna powrócić tak jak i Pizarro na mecz z Lecce. Do Nowary nie pojedzie też Cichinho, który nie znalazł się na liście powołanych. Jedynym z kontuzjowanych, który wraca do kadry jest Rosi. Młody obrońca opuścił ostatnie mecze po kontuzji kostki, jakiej doznał w meczu derbowym. 24-latką powinniśmy zobaczyć jutro w pierwszym składzie. Na środku obrony pewniakami są Burdisso i Heinze. Na środku pomocy, obok De Rossiego i Gago zobaczymy kogoś z trójki: Pjanić, Perrotta, Greco. Występ Bośniaka w tej formacji zależeć będzie od występu Lameli za plecami napastników. Jeśli młody Argentyńczyk rozpocznie mecz z ławki, wówczas Pjanić zwolni miejsce w środku dla Perrotty lub Greco. Ten drugi był kilka razy próbowany w pierwszym zestawieniu w czasie treningów. Alternatywą jest też Simplicio, który po czterech wykluczeniach z rzędu znalazł się w meczowej kadrze. W ataku Luis Enrique wybierze pomiędzy Osvaldo, Bojanem i Borriello. Pewniakiem do gry wydawałby się też pierwszy, gdyby nie fakt, że na ostatnich dwóch treningach, przed Lamelą, próbowani byli Bojan i Borriello.

Przypuszczalny skład Novary:

Fontana

Morganella Paci Centurioni Gemiti

Marianini Porcari Rigoni

Mazzarani

Jeda Maggiorini

Kontuzjowani: Dellafiore, Ujkani, Ludi, Lisuzzo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Porcari, Paci

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Burdisso Heinze Jose Angel

Pjanić De Rossi Gago

Lamela

Borriello Bojan

Kontuzjowani: Totti, Lobont, Kjaer, Pizarro, Borini, Juan

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza składem: Cicinho, Okaka, Barusso, Antunes

Sobotni mecz poprowadzi dobrze znany Giallorossim Gianluca Rocchi. Wspomniany arbiter sędziował do tej pory 22 mecze z udziałem Romy, a ich bilans to: 9 wygranych, 8 remisów, 5 porażek (w tym 3 z Juventusem i wszystkie na Stadio Olimpico). Pierwszym spotkaniem Romy, które prowadził Rocchi był zremisowany w sezonie 2005/2006 wyjazdowy mecz z Genoą. Co ciekawe, wspomniany arbiter prowadził jedyny mecz Romy przeciwko drużynie, którą prowadził w Serie A Attilio Tesser: 25 października 2006 roku Roma zremisowała 2-2 z Ascoli.

Przedmeczowe ciekawostki:

- Novara to zespół, który zdobył w tym sezonie najwięcej goli w końcówkach spotkań. Między 76 a 90 minutą strzelił ich siedem,

- w tym samym okresie, Giallorossi stracili pięć bramek i jest to drugi najgorszy wynik po Parmie (sześć goli),

- zespół Novary nie wygrał od 20 września (3-1 z Interem). Od tamtej pory zaliczył trzy remisy i trzy porażki,

- zespół Azzurrich jest jedynym w Serie A, który stracił do tej pory gole we wszystkich meczach. Ostatnie ligowe „zero” z tyłu przytrafiło się w Serie B, 7 maja 2011 roku w wygranym 3-0 wyjazdowym meczu z Crotone. Od tamtej pory podopieczni Tessera rozegrali w Serie A i Serie B 12 spotkań i stracili 22 bramki (zespół Novary nie stracił bramki w wygranym 4-0 meczu z Triestiną, ale przydarzyło się to w Coppa Italia)

- Giallorossi tylko raz na ostatnie dziewiętnaście wyjazdowych występów nie zdobyli gola: w niedawnym meczu z Interem, zremisowanym 0-0. W pozostałych 18 meczach wyjazdowych strzelili 29 bramek.

Istnieje zagrożenie, iż spotkanie może nie dojść do skutku. Od czwartkowego wieczoru w Novarze i okolicach obficie pada. Deszcz zapowiadany jest również na sobotę. Z powodu obfitych opadów na północy Włoch i powodzi w Genui odwołano już niedzielny mecz Genoy z Interem.

Autor: abruzzo